

PAWEŁ SĘKOWSKI
Uniwersytet Jagielloński

Recenzja monografii:
**Józef Łaptos, *Humanitaryzm i polityka. Pomoc UNRRA dla Polski i polskich uchodźców w latach 1944–1947*,
Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2018, ss. 512**

Opublikowane wiosną 2018 roku opracowanie autorstwa Józefa Łaptosa, krakowskiego badacza, emerytowanego pracownika Instytutu Politologii Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie i wieloletniego kierownika Katedry Stosunków Międzynarodowych tamże, poświęcone jest działalności Administracji Narodów Zjednoczonych do spraw Pomocy i Odbudowy (*United Nations Relief and Rehabilitation Administration*, UNRRA) wobec Polski oraz Polaków przebywających poza granicami kraju w pierwszych latach po zakończeniu drugiej wojny światowej. Jest ono rezultatem wieloletnich badań Prof. Łaptosa, których ważną część stanowił realizowany przezeń w latach 2012–2014 projekt badawczy „OPUS 2” z środków Narodowego Centrum Nauki, zatytułowany: „Humanitarne i polityczne aspekty działalności UNRRA wobec Polaków i Polski (1943–1947)”. Recenzowana monografia jest pionierska w tym sensie, że jest pierwszym w Polsce całościowym opracowaniem działalności UNRRA na rzecz Polski i Polaków. To, że takie opracowanie wcześniej nie powstało i trzeba było na nie czekać ponad siedemdziesiąt lat, licząc od momentu rozwiązania UNRRA, może dziwić, jako że działalność tej organizacji nie należy do zagadnień hermetycznych, o których istnieniu wiedziałoby jedynie wąskie grono badaczy. Wręcz odwrotnie, aktywność „Ciotki UNRRY”, jak bywała potocznie nazywana w okresie swojego funkcjonowania, była faktem, z którego powszechnie w powojennej Polsce zdawano sobie sprawę i którą oceniano z reguły bardzo pozytywnie. Tym większa jest zasługa Józefa Łaptosa, że ten brak w polskiej historiografii zdecydował się wypełnić.

Utworzona w 1943 roku UNRRA stanowiła odpowiedź społeczności międzynarodowej na katastrofę humanitarną, jaką wywołała trwająca jeszcze wówczas druga wojna światowa. Polscy uchodźcy wojenni oraz tzw. dipisi (skrót pochodzi od angielskiego terminu *Displaced Persons*), czyli ludność przemieszczona podczas drugiej wojny światowej decyzją okupanta, mogli korzystać z pomocy UNRRA w zakresie repatriacji do kraju po zakończeniu działań wojennych, uzyskując utrzymanie i dach nad głową w obozach dla



dipisów i byłych jeńców wojennych, administrowanych przez tę organizację na terenie Niemiec, Austrii i Włoch, a także w miejscach swojego przebywania oddalonych od Europy, w których tysiące Polaków znalazło się po ewakuacji Polskich Sił Zbrojnych pod dowództwem gen. Władysława Andersa z ZSRR – pośród tych miejsc znajdowały się Bliski Wschód, Afryka Wschodnia, Afryka Południowa, Indie, Meksyk czy Nowa Zelandia. UNRRA niosła także ogromną pomoc materialną Polsce i Polakom w kraju, który w największym stopniu zniszczony został przez działania wojenne. Jak wskazuje Autor recenzowanej książki, we wszystkich wymiarach aktywności UNRRA Polacy stanowili najliczniejszą grupę narodowościową pośród beneficjentów niesionej przez tę organizację pomocy. UNRRA została rozwiązana w 1947 roku.

Podstawę źródłową książki stanowią materiały archiwalne przechowywane przez ONZ w *United Nations Archives and Records Management* w Nowym Jorku, a także źródła w *The National Archives* w Waszyngtonie, *The National Archives* w Kew na przedmieściach Londynu, w archiwum *International Refugee Organization*, zdeponowanym w francuskich *Archives Nationales* (niegdyś w Paryżu, aktualnie w Pierrefitte-sur-Seine), w *Library and Archives Canada* w Ottawie, w archiwum Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce w Nowym Jorku, archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie, w Archiwum Akt Nowych w Warszawie, w Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP w Warszawie, a także w archiwach MSZ Francji i Belgii. Autor bierze pod uwagę również istniejącą literaturę przedmiotu. Z ważniejszych publikacji nie zostało uwzględnione jedynie wydawnictwo źródłowe *Misja UNRRA w Polsce: Raport zamknięcia (1945–1949)*, pod redakcją naukową Jacka Zygmunta Sawickiego (Lublin 2017). Jest to opatrzone wprowadzeniem i zredagowany dokument, przechowywany w zasobach Archiwum Akt Nowych – sprawozdanie z akcji UNRRA w Polsce w latach 1945–1949 (a więc uwzględniające również okres likwidacyjny organizacji po 1947 roku), opracowane w 1950 roku przez Wydział UNRRA i Reliefu Ministerstwa Handlu Zagranicznego RP na zlecenie Najwyższej Izby Kontroli, na podstawie materiałów zgromadzonych przez dawne Biuro do spraw UNRRA w ramach wyżej wymienionego Ministerstwa. Józef Łaptos nie mógł tej publikacji mieć na względzie, jako że została wydana już po oddaniu recenzowanej książki do druku. Z drugiej strony żaden ze wspomnianych w wydanym w 2017 roku w Lublinie dokumencie aspektów działalności UNRRA w Polsce nie uszedł uwadze Autora recenzowanej książki. Redaktor opublikowanego w 2017 roku sprawozdania napisał we wprowadzeniu do redakcji dokumentu, iż „dzisiaj stanowi najpełniejsze krajowe kompendium wiedzy o UNRRA i jej działalności w Polsce”. Wydane sprawozdanie jako źródło historyczne z pewnością stanowi ważne źródło informacji w omawianym zakresie, bez wątplenia jednak od 2018 roku najpełniejszym krajowym kompendium wiedzy o UNRRA i jej działalności wobec Polski i Polaków jest recenzowana książka Józefa Łaptosa.

Całkowicie zgadzam się z tezą Autora, iż zastanawiający brak zainteresowania historyków (w Polsce i nie tylko) problematyką działalności UNRRA w dużej mierze może wynikać z faktu istnienia pełnej szczegółów, danych liczbowych, zestawień i statystyk książki pt. *UNRRA: The History of the United Nations Relief and Rehabilitation Administration* autorstwa George’a Woodbridge’a, wydanej w trzech tomach w 1950 roku (New York: Columbia University Press). Opracowanie to stanowi „urzędową” historię UNRRA, napisaną na zlecenie Biura Historycznego UNRRA i nie ma powodów, aby podawać w wątpliwość przytaczane tam dane. Jednak obrona przy tworzeniu tej publikacji konwencja

z góry wykluczyła możliwość przyjrzenia się temu, co w działalności UNRRA było, być może, najistotniejsze: skutkom jej funkcjonowania na różnorodnych płaszczyznach dla milionów konkretnych beneficjentów jej pomocy. W opracowaniu Woodbridge'a nie mógł również zostać uwypuklony aspekt politycznych implikacji działalności UNRRA, a także miejsca humanitarnych pobudek w praktyce funkcjonowania tej organizacji.

Zasadniczym celem, jaki stawia sobie Autor recenzowanej monografii, jest odpowiedź na pytanie, w jakim stopniu UNRRA – organizacja powołana z inicjatywy przede wszystkim Stanów Zjednoczonych i przez to państwo w największym wymiarze finansowana (73% wszystkich wydatków UNRRA na pomoc, włączając w to koszty administracyjne) – odpowiadała na postulat bezstronnej działalności humanitarnej, w jakim zaś stopniu była instrumentem polityki amerykańskiej w świecie, który coraz wyraźniej wchodził w logikę zimnowojennych podziałów. Polska, jako kraj najbardziej wskutek drugiej wojny światowej wyniszczony, oraz Polacy, jako najliczniejsi spośród wszystkich grup narodowościowych dipisów w powojennej Europie, siłą rzeczy stali się krajem i społecznością, których dobrodziejstwa działalności UNRRA dotyczyły w największym stopniu. Z drugiej jednak strony, powojenna Polska Ludowa jako podmiot polityki międzynarodowej coraz bardziej jednoznacznie stawała się państwem zależnym od Związku Radzieckiego i było rzeczą oczywistą, że w zarysowującym się bipolarnym podziale świata jej miejsce będzie w obozie wrogim politycznie i ideologicznie Stanom Zjednoczonym.

Recenzowana książka składa się z czterech rozdziałów i aneksu dokumentowego. W pierwszym rozdziale przedstawiona została geneza działalności społeczności międzynarodowej w odniesieniu do problemu uchodźców, poczynając od Ligi Narodów, a także historia dyplomatycznych negocjacji dotyczących utworzenia przyszłej UNRRA jako „antycypacji nowego ładu międzynarodowego” (to określenie Autor umieszcza w tytule rozdziału I, s. 21). Włączenie się Stanów Zjednoczonych w konstruowanie organizacji międzynarodowej zajmującej się pomocą ludziom dotkniętym przez skutki wojny oraz odbudową krajów przez tę wojnę zniszczonych Autor słusznie interpretuje jako początek konsekwentnego zaangażowania USA na arenie globalnej i ostateczny koniec amerykańskiego izolacjonizmu. W okres powojenny wkraczała UNRRA jako „nadzieja milionów ludzi na świecie” (s. 77) i z tego punktu widzenia bardzo dokładne przedstawienie genezy UNRRA, jakiego dokonał Autor w rozdziale I książki, wydaje się uzasadnione. Społeczność międzynarodowa naprawdę liczyła na wkomponowanie mechanizmu stojącego u podstaw decyzji o powołaniu UNRRA w układ stosunków międzynarodowych. Z kolei Stany Zjednoczone liczyły na możliwość prowadzenia swojej polityki zagranicznej poprzez zdominowaną przez siebie organizację międzynarodową, co jednak z drugiej strony łączyło się z (samo)ograniczeniem imperialistycznych pokus przez USA, w imię pełnienia roli rzeczywistego lidera całej społeczności międzynarodowej.

W rozdziale drugim omówione zostało funkcjonowanie obozów dla dipisów znajdujących się w administracji UNRRA. Działalność organizacji nabrała rozmachu w momencie pojawienia się jej administracji na terytorium Niemiec, Austrii i Włoch. Jest to zresztą szczególnie istotne z punktu widzenia pomocy UNRRA dla Polaków. W Niemczech i w Austrii aparat organizacji ściśle współdziałał z wojskowymi władzami okupacyjnymi, odróżniając się przy tym większym niż w wypadku wojskowych zrozumieniem psychiki dipisów: „To, co powodowało ostre reakcje wojskowych, w oczach pracowników UNRRA wyglądało całkiem inaczej” (s. 151), pisze Józef Łaptos. Trzeba bowiem zdać sobie sprawę, iż

długotrwałe przebywanie w obozach dla dipisów niosło za sobą szereg negatywnych konsekwencji, nieuchronnie związanych z brakiem stabilizacji, długookresową beczynnością oraz skupieniem bardzo dużej liczby ludzi na stosunkowo małym obszarze. Pracownicy UNRRA musieli również stawić czoła problemom narodowościowym występującym między poszczególnymi grupami dipisów oraz między dipisami a społecznościami lokalnymi. Formą uwzględnienia tych kwestii w zarządzaniu obozami i działania na rzecz poprawy komunikacji z podopiecznymi organizacji było powoływanie w obozach UNRRA komitetów narodowościowych. Szczególnym zagadnieniem było kształtowanie się i utwierdzanie żydowskiej świadomości narodowej pośród Żydów – podopiecznych UNRRA. Interesującą perspektywą Autora jest przedstawienie wielu płaszczyzn działania UNRRA, na czele z szeroko pojętą sferą edukacji, jako przejawów przywracania ludziom godności oraz poszerzania praktyki „rehabilitacji”. Wszystkie te zagadnienia Autor omawia, posilując się szeregiem danych ogólnych oraz przykładów szczegółowych. Warto wspomnieć również osobny podrozdział poświęcony delikatnej kwestii przymusowej repatriacji obywateli radzieckich do ZSRR, w którym Autor wspomina, iż najskuteczniejszym środkiem ochrony przed repatriacją było przekonanie stosownych władz, że jest się przedwojennym obywatelem polskim. Ci, którym nie udało się uniknąć procedury przymusowej repatriacji do ZSRR, byli niejednokrotnie skazywani na śmierć bądź lata łagrów, a niekiedy represje spotykały także członków ich rodzin. Autor wspomina, że ta sprawa rzutowała negatywnie w oczach wielu dipisów na całościową ocenę dorobku UNRRA.

W rozdziale trzecim Autor omawia sytuację i losy polskich dipisów pod opieką UNRRA. Słusznie zwraca uwagę na fakt, że liczni dipisi negatywnie oceniali skoncentrowanie akcji UNRRA na repatriacji do krajów pochodzenia – która poza przypadkiem Związku Radzieckiego była co do zasady dobrowolna – podczas gdy pewna (mniejsza) część rezydentów obozów dla dipisów nie chciała powracać do swoich krajów. Tymczasem, z punktu widzenia administracji UNRRA, rzeczą całkowicie naturalną wydawał się fakt powrotu do swoich ojczyzn dipisów, czyli ludności przesiedlonej w okresie wojennym wbrew własnej woli, decyzją okupanta. Rzeczywiście, początkowo większość pracowników UNRRA nie rozumiała motywów tych, którzy powracać do swoich krajów nie chcieli. Jak pisze Józef Łaptos: „ (...) decyzje pozostania poza Polską nabierały coraz bardziej patriotycznego charakteru, co było zupełnie niezrozumiałe dla alianckich władz politycznych i wojskowych, a także dla wielu pracowników UNRRA” (s. 202). Autor omawia „etapy presji repatriacyjnej” (s. 285) wywieranej na polskich dipisów przez pracowników UNRRA. Z czasem jednak UNRRA oswoiła się ze zjawiskiem „dipisów przeistaczających się w uchodźców”, a nowa polityka wobec takich osób znalazła swój pełny wyraz w działaniach społeczności międzynarodowej już po rozwiązaniu UNRRA. Autor omawia delikatną politycznie naturę akcji UNRRA wobec Polaków poza Europą, określając ich mianem „politycznego dynamitu grożącego wybuchem” (s. 202). Najliczniejsi byli jednak polscy podopieczni w Niemczech i w Austrii. W samych tylko obozach na terenie zachodnich stref okupacyjnych Niemiec przebywało ich na początku września 1945 roku ponad 897 tysięcy. Więcej miejsca poświęca Autor polskim wspólnotom na terenie okupowanych Niemiec, na czele ze słynnym „Maczkowem” w strefie brytyjskiej (Haren w Dolnej Saksonii) oraz „Durzy-nem” w strefie amerykańskiej (Wildflecken w Bawarii). W tym samym rozdziale przedstawione zostały ponadto kwestie opieki medycznej i opieki socjalnej dla polskich dipisów. Autor zwrócił w tym kontekście uwagę na niedostatecznie doceniany w dotychczasowej

historiografii wkład organizacji dobroczynnych, które dzisiaj nazwalibyśmy organizacjami pozarządowymi, w akcję opiekuńczą UNRRA i pod nadzorem teje. Szczególnym aspektem działalności społeczności międzynarodowej w okresie funkcjonowania UNRRA było poszukiwanie zagubionych osób, członków rodzin za pośrednictwem Centralnego Biura Poszukiwań (*Central Tracing Bureau*) UNRRA. Z punktu widzenia władz polskich najważniejsza, a także najbardziej delikatna, była akcja poszukiwawcza „zrabowanych” przez Niemców w okresie wojennym dzieci polskich – zajmowała się tym specjalna komórka, *Child Search Branch*. W tej kwestii bardzo aktywna była ze strony polskiej Delegatura Polskiego Czerwonego Krzyża w Niemczech. Kwestii tej Autor recenzowanej książki poświęca – bardzo słusznie, biorąc pod uwagę jej znaczenie, również z punktu widzenia powojennych władz polskich – sporo uwagi. W rozdziale trzecim rozwinięte zostały ponadto zagadnienia rehabilitacji kulturalno-oświatowej polskich dipisów, edukacji polskich uczniów i studentów – dipisów. Omówione zostało także funkcjonowanie polskiej prasy obozowej dipisów.

W ostatnim rozdziale zaprezentowana została akcja pomocowa UNRRA wobec Polski i Polaków w kraju. Słusznie Autor recenzowanej książki zwraca uwagę na znaczenie działalności UNRRA w Polsce dla intensyfikacji wysiłku Polaków w dziele odbudowy kraju z wojennych zniszczeń. Wskazuje także na niebagatelną rolę UNRRA w odzyskiwaniu przez miliony Polek i Polaków poczucia godności, nierzadko godności podeptanej w okresie wojennym. Jak pisze Autor, 80% całego budżetu UNRRA zostało wykorzystane na pomoc dla Europy. Pośród krajów, które UNRRA wspomagała najhojniej, na pierwszym miejscu znajdowała się Polska, a przyczyna tego stanu rzeczy została już wyżej wspomniana. Oceniając pomoc UNRRA dla wyniszczzonej Polski, powołajmy się na Autora recenzowanej książki:

Gotowość niesienia pomocy Polsce była powszechna i mimo wielu raf, na jakie natrafiała w umysłach polityków oraz w powojennej rzeczywistości, przyniosła efekty pozwalające uznać przewagę czynnika humanitarnego nad politycznym. Wielka w tym była zasługa pracowników misji UNRRA i beneficjentów tej pomocy – ludzi, których zaangażowanie w odbudowę własnego kraju i własnego życia budziło powszechny podziw, sympatię i zrozumienie (s. 318).

Jednocześnie akcja UNRRA w Polsce spotykała się z licznymi ograniczeniami i mogła mieć miejsce jedynie w ramach uwarunkowań zaostrzającego się konfliktu geopolitycznego w powojennym świecie, w którym miejsce Polski w ramach obozu państw podporządkowanych ZSRR stawało się z upływem czasu coraz bardziej oczywiste. W tym kontekście Autor opisuje „długą drogę Misji UNRRA do Polski” (s. 333) i początki jej pracy. Omawia strukturę organizacyjną Misji UNRRA w Polsce i dochodzi do wniosku, iż była ona w poszczególnych sferach aktywności organizacji dobrze przemyślana. Przedstawione zostały także relacje Misji UNRRA z władzami Polski Ludowej i próby upolitycznienia jej działalności, zarówno ze strony władz polskich, jak amerykańskich, wyrażających swoje niezadowolone z powodu czysto humanitarnych pobudek, jakimi kierowali się pracownicy przedstawicielstwa UNRRA w Polsce (nieuwzględniających dostatecznie interesu politycznego USA). Autor omawia szeroko pomoc UNRRA dla polskiego rolnictwa oraz w odbudowie polskiego przemysłu. UNRRA pomagała także polskiej służbie zdrowia, która dzięki jej działalności wzbogaciła się o leki, aparaturę i wyposażenie placówek medycznych. Wreszcie Autor pisze o dostawach towarów, żywności, odzieży, etc. do Polski

za pośrednictwem UNRRA, przy czym ten przejaw jej aktywności najbardziej przyczynił się do powstania powszechnie znanego w powojennej Polsce określenia „Ciocia UNRRA”. Wszystkie te obszary działalności pomocowej UNRRA wobec Polski i Polaków w kraju Autor omawia, przytaczając wielką liczbę danych i przykładów szczegółowych. Warto także zwrócić uwagę na cytowane przez Autora pozytywne opinie pracowników UNRRA o Polakach oraz przejawy wdzięczności tychże dla omawianej organizacji.

Józef Łaptos zwraca uwagę na dążenie twórców i animatorów UNRRA do nadania tej organizacji wymiaru humanitarnego i uwolnienia od implikacji politycznych zagadnienia instytucjonalnego rozwiązania problemu mas dipisów i uchodźców w powojennej Europie. Słusznie podkreśla fakt, że cel ten nie został osiągnięty, pomimo starań kierownictwa i aparatu UNRRA, jako że w pewnym momencie Związek Radziecki i inne kraje kształtującego się bloku wschodniego uznały dipisów, którzy nie chcieli powrócić do kraju – a którymi także zajmowała się UNRRA – za zdrajców i reakcjonistów. Rzutowało to na warunki pracy aparatu UNRRA. Ostateczną przyczyną likwidacji UNRRA również była natury *stricte* politycznej, jako że Amerykanie doszli do wniosku, iż nie sposób w warunkach zaostrzającej się konfrontacji geopolitycznej ze Związkiem Radzieckim podtrzymywać model wydatnej pomocy dla społeczeństw bloku wschodniego, w tym dla społeczeństwa polskiego w kraju. W dłuższej perspektywie nieuchronnie sprzyjałoby to bowiem, w opinii Amerykanów, umacnianiu się władzy komunistycznej w tych krajach.

W konkluzji książki Autor stwierdza, że koniec żadnego spośród szczytnych przedsięwzięć społeczności międzynarodowej w okresie powojennym nie napawa tak wielkim smutkiem, jak likwidacja UNRRA w 1947 roku. W odniesieniu do dzieła pomocy w odbudowie zniszczonych wskutek działań wojennych krajów być może tak właśnie jest, tym bardziej że – w przeciwieństwie do późniejszego Planu Marshalla, działalność UNRRA nie była tak jednoznacznie związana w swojej aktywności humanitarnej z ograniczeniami geopolitycznymi. Z drugiej jednak strony warto zwrócić uwagę, że pomoc uchodźcom i dipisom, którzy z różnych względów nie chcieli powrócić do kraju pochodzenia, a także pomoc w repatriacji tych, którzy jeszcze byli taką możliwością zainteresowani, a więc istotne obszary aktywności rozwiązywanej UNRRA, poszerzone nawet o akcję rekrutacyjną i osiedleńczą uchodźców w nowych krajach oraz o działalność *quasi*-konsularną, były kontynuowane przez nowo utworzoną agendę Narodów Zjednoczonych – Międzynarodową Organizację do spraw Uchodźców (*International Refugee Organization*, IRO, funkcjonująca między 1947 a 1951 rokiem). Faktem jednak pozostaje, iż działalność IRO – która nie tylko czerpała obficie z doświadczeń UNRRA, ale była formalnie jej kontynuatorką, także pod względem przejęcia znacznej części pozostałych po niej środków finansowych – wpisywała się dużo wyraźniej niż w przypadku UNRRA w kontekst rosnącej rywalizacji zimnowojennej, co utrudniało szereg podejmowanych przez IRO działań, jak choćby akcję poszukiwawczą dzieci polskich w Niemczech i Austrii.

Recenzując monografię działalności UNRRA wobec Polski i Polaków autorstwa Józefa Łaptosa, nie sposób nie wspomnieć o wyjątkowym stylu Autora. Z książki, w której każdy sąd i każda informacja zbudowane są na solidnej podstawie źródłowej, przebija zarazem ogromna pasja Autora, który wspominane już niedocenianie przez Polaków i polską historiografię wkładu UNRRA w dzieło „pomocy i odbudowy” ukazuje – bardzo przekonująco – jako rażącą niesprawiedliwość. Dla oddania specyfiki języka, który wydatnie przyczynia się do tego, że lektura książki jest – poza wszystkimi innymi jej pozytywnymi

stronami – po prostu fascynująca, warto przywołać jeden cytat, podsumowujący znaczenie badanego zagadnienia:

UNRRA została rozwiązana przed zakończeniem swego dzieła, ale w swym krótkim żywocie zdołała wiele dokonać. Nie zdajemy sobie chyba do końca sprawy z tego, jak wiele zawdzięczali współcześni jej pracy i sposobowi myślenia, wprowadzonemu do powszechnej świadomości. Była przecież pierwszą międzynarodową agendą, która odważnie zmierzyła się z problemami, jakie przyniósł pokój. Odsunęła widmo masowego głodu i uratowała od śmierci kilkanaście milionów ludzi. Zdusiła w zarodku epidemie i zapobiegła ekonomicznej zapaści w wielu krajach. Obudziła nadzieje. Polacy zawdzięczają jej najwięcej (s. 473).

W świetle przedstawionych przez Autora recenzowanej pracy faktów, nie sposób nie dojść do wniosku, iż aktywność UNRRA w polskiej historiografii i w polskiej pamięci zbiorowej nie zajmowała dotąd miejsca, jakie jej się należy z uwagi na całokształt działań tej organizacji na rzecz Polski i Polaków w pierwszych latach po drugiej wojnie światowej. Można wręcz pokusić się o stwierdzenie, iż mamy do czynienia ze swoistą niewdzięcznością wobec tej niewątpliwie zasłużonej organizacji międzynarodowej. Książka Józefa Łaptosa wypełnia tę lukę i miejmy nadzieję, że przyczyni się do ugruntowania wiedzy na temat UNRRA oraz do rewizji oceny jej działalności w oczach Polaków, przede wszystkim polskich historyków i badaczy z zakresu pokrewnych dyscyplin naukowych.

Paweł Sękowski, dr UJ i Sorbonne Université; adiunkt w Zakładzie Historii Polski Najnowszej UJ. Jego zainteresowania badawcze dotyczą historii społecznej i politycznej Polski oraz Francji w XX wieku, historii i socjologii imigracji, historii uchodźców.